

Korespondencja

przełożyła: Joanna Bilińska

Drogi Primożu!

W chwili, gdy zacząłem uważnie czytać publikacje czasopisma „Apokalipsa”, a zwłaszcza książki, które ukazały się w serii filozoficznej AUT, stało się dla mnie jasne, że to, co robisz, nie jest tylko posłannictwem kulturalnym polegającym na budowaniu mostów pomiędzy społeczeństwami środkowoeuropejskimi i wschodnioeuropejskimi czy też przestrzeniami południowostowiańskimi. Na stronach czasopisma, za które odpowiadasz jako redaktor, zostały opublikowane teksty problematyzujące pojęcia bałkańskości i bałkanizmu oraz refleksyjną ideologię wspomnianej geografii politycznej, która jawi się niemal jako znak fatum.

Moje pytanie nie jest związane ani z tym, co uczciwie i odważnie stawialiście jako problem w Słowenii, ani z projektem „Czasopismo w czasopiśmie”, który urzeczywistniliście, tworząc literackie i kulturalne powiązania między intelektualistami rozproszonymi po państwach komunistycznych od Węgier do Litwy, od Chorwacji po Czarnogórę. Pytanie jest w gruncie rzeczy kontynuacją kwestii zasygnalizowanej przez Deana, jednakże podąża ono w innym kierunku. Czy myślisz, że da się za pomocą sumiennej „polityki” autentycznego dialogu kulturalnego, za jakim opowiada się „Apokalipsa”, otworzyć dla przestrzeni byłej Europy Wschodniej nowe możliwości duchowe, które nie stanowiąby jedynie powtarzania trendów filozoficznych i literackich modnych w Europie Środkowej?

Jeśli być niezależnym i chronić sens swojej tradycji we współczesności oznacza dawać szansę dialogu z Innym – i ma podobne znaczenie jak Wasza troska o myśl i dzieła Edwarda Kocbeka – to czy nie przyszedł już czas na bardziej radykalny krok i odejście od dominującego w Europie trywializowania i banalizowania dyskursu intelektualnego?

Innymi słowy, czy w paradoksalnej sytuacji spotkania z tradycją literacką, artystyczną, filozoficzną można zatrzymać katastrofalne skutki procesu utraty pamięci przez przyszłe pokolenia, które będą funkcjonować według wulgarnego modelu nowoczesności promującego aktualność za wszelką cenę?

W ramach waszej działalności reinterpretowaliście Kocbeka, Zupana i Pirjevca jako nośne wzorce osobowe słoweńskiej tożsamości duchowej. W Chorwacji zaś sama tylko wzmianka o największym filozofie XX wieku, którego mieliśmy – Vanji Sutliciu – wystarcza do sformułowania największego oskarżenia: że wzmiankującemu chodzi o ponowne obudzenie potwora komunizmu. Moje pytanie brzmi: w jakim stopniu wciel

świadkowie tradycji naszej skrzywionej współczesności pozbawionej pamięci mogą w ogóle jeszcze wpływać na zmianę świadomości dominującej w kulturze narodowej?

Oczekując Twojej odpowiedzi, przesyłam serdeczne pozdrowienia,
Żarko Paić

* * *

Drogi Żarko!

W Twoim pytaniu pobrzmiewa potrzeba mocnej krytyki współczesności, której ta wciąż wymaga od intelektualisty, co więcej: w czasie głębokiego kryzysu żąda ona tego od każdego, nie tylko od konkretnej jednostki, lecz także, a może przede wszystkim od wszelkich grup społecznych. Odpowiedzią na to wyzwanie może być także porzucenie świata, przynajmniej do czasu, w którym ów świat nie zatomizuje się całkowicie, nie rozpadnie się zupełnie na cząstki elementarne, nie osiągnie stanu fuzji drogą „ostatecznego rozwiązania”. W całej historii – a zwłaszcza historii przekłętego dwudziestego wieku – objawia się pozór oraz ucieczka przed sprawdzalnością faktów przerażającego końca cywilizacji. Po śmierci historii, u kresu cywilizacji człowiek – a tym samym także świat – staje się w swoim człowieczeństwie fundamentalnie bezdomny. Ta sytuacja czyni otwartym pytanie o odpowiedzialność i postawę etyczną, co znakomicie pokazał w swoich pismach Miklavž Ocepek, którego myśl stała się radykalna na skutek doświadczenia Holocaustu rozumianego jako odmowa osobistej odpowiedzialności za zło.

O aktualności totalitaryzmu decyduje elita, wspierając system, który go inicjuje, i to ona zapewnia mu istnienie, a w razie potrzeby także zaciera jego ślady. Dlatego społeczna anamneza jest jego cechą charakterystyczną, wręcz warunkiem wstępnym. Każde przestępstwo stanie się sensowną operacją w chwili, gdy oddamy cały swój czas istniejącemu systemowi, który z kolei włączy nas w swój mechanizm czasu bez czasu, przypominający obóz (produkcji i konsumpcji). Ten niewidoczny totalitaryzm (który staje się coraz bardziej dostrzegalny) jest najbardziej niebezpieczny. Kiedy nie bije się na alarm, nie może być odzewu!

Operacja jest konsumpcją, konsumpcja jest operacją! Dyskurs Wielkiego Inkwizytora to organizacja produkcji i konsumpcji. Ta organizacja przejmuje odpowiedzialność za wolność człowieka i wspiera się na tajemnicy. Współcześnie – za pośrednictwem technologii – jeszcze bardziej i w sposób bezwarunkowy, odbiera mu jego swobodę i obejmuje patronat nad jego życiem. Realizacji tego celu sprzyja precesja symulaków prowadząca do społecznego zaniku pamięci. Rzecz jasna, w sytuacji, w której zawieszono zostają relacje między tekstami, nie może być mowy o dialogu, wolność bycia zaczyna jawić się jako ukrzyżowana, a wolność tworzenia podlega eliminacji (to dopiero początek!).

Czy da się zatrzymać ten przepływ? Może dawanie świadectwa o naszej współczesności polega na przekraczaniu tego przerażającego doświadczenia nowoczesności, którą rządzi aktualność, w której zdarzenia są zawsze relacjonowane „na gorąco”? Może chodzi o odrzucenie tego przekazu, który – z racji jego powierzchowności

– musi wciąż zmieniać ton, barwę, i który dopóty będzie nastawał na wszystko, co ma walor głębi, dopóki nie zamieni tego w produkt.

Jednak ta głębia, która wykracza poza bycie, jest według Levinasa, filozofa radykalnej etyczności po śmierci człowieka i śmierci etyki rozumianej jako moralność, zapowiedzi nadziei epifanii z upełnieniem. Filozoficznie rzecz ujmując, owa głębia umożliwia wyjście z paradygmatu epistemologicznego, jest konfrontacją z niemożliwym, ale pomimo tego pozostaje wyborem, ma znamię intelektualnego pluralizmu, który otwarcie daje świadectwo i czyni to nawet w skrajnie niekorzystnych warunkach związanych z dominacją klisz myślowych, spłyconą komunikacją, uniformizacją w monistycznym świecie konsumpcji. Zadanie polega na pisaniu różnicy, otwarciu się na piękno wielu dyskursów, dzięki którym możemy jeszcze oddychać pełną piersią. Z tego właśnie powodu sądzę, że jedynie za pośrednictwem dialogu kulturalnego, którego idea sprowadza się do dawania świadectwa na temat doświadczenia inności, jesteśmy w stanie otworzyć się na inne możliwości duchowego dialogu. Są one ekscentryczne, a więc także bardziej autentyczne niż propozycje sytuujące się w głównym nurcie filozofii i literatury europejskiej. Z pewnością chodzi mi też o zaświadczenie dziedzictwu Europy Wschodniej, w której narodziły się uniwersalne idee i która miała swoich wielkich narratorów, począwszy od Dostojewskiego, poprzez Hamvasa, Kiša, na Sutliciu skończywszy.

Miejsce spotkania tych dialogów nie jest oczywiście geograficzne, tylko atopiczne i usytuowane na przecięciu różnorodnych, kreatywnych dróg. Droga poprzez teksty umożliwia nam refleksję i odkrywanie naszej własnej współczesności, prowadzi też do spotkania, sprzyja wymianie doświadczeń, stwarza szansę dla stron dialogu na uzyskanie nowych inspiracji intelektualnych. Dopiero uświadomienie sobie, że żyjemy w czasie totalitarnym – totalitarnym w sposób niejawni – czyni możliwym opór, który może przejawiać się w pierwszej kolejności za pośrednictwem pisania niemającego charakteru logocentrycznego. Zło daje się rozpoznać dzięki radykalnej hermeneutyce, etycznemu doznaniu własnych granic, doświadczeniu żywego dotknięcia rzeczywistości drugiego (rozumianego jako zupełnie inny). Zła nie da się rozpoznać przy użyciu gotowych, instytucjonalnie ustanowionych metod.

Uważam więc etykę za fundamentalny i najbardziej aktualny problem filozoficzny niepozbawiony zabarwienia religijnego zwłaszcza, że współcześnie strach przed Bogiem ustąpił miejsca strachowi przed przyszłością – w systemie wyrachowanego władania i porządkowania człowiekiem nie ma miejsca dla przyszłości, brakuje też otwartej przestrzeni dla zupełnie innego, skoro ów system sam stał się Bogiem bez Boga...

Kiedy fundamenty działania są odczłowieczone, a będąca otwartą raną prawda istnienia tworząca żywy, autentyczny świat zostaje zdeptana lub zupełnie zniszczona, musimy pytać o bezdomność człowieka i zastanawiać się, jak zatrzymać ten potworny proces wywłaszczania świata i przywłaszczania wolności ludzkiej poprzez zastępczą, agresywną, masową perswazję i dążenie do ustanowienia zinstrumentalizowanej, jakiegokolwiek bądź prawdy, które dokonuje się za cenę zamknięcia jednostki, niedostępności jej świadectwa, wtrącenia jej w anonimowość.

Myśliciel daje świadectwo własnej myśli. Według Sartre'a leży w tym możliwość transhistoryczności procesu myślowego jednostki. Dialogu z Innym nie da się stworzyć pustym gadaniem na temat Transcendencji czy bezwarunkowej i jednoznacznej Miłości itp. Nie ma tu żadnych recept, wskazówek, ostatecznych odpowiedzi. Problem – co jest dla nas mniej lub bardziej jasne – tkwi w szczegółach, decydujących drobiazgach, codziennych wyborach.

Stawanie się pozostaje niepewne, otwarte, przelewa się ponad brzegami – w tym także można dostrzec pozytywny charakter otwartej postawy, dzięki której – pomimo niemożliwości/nieumiejętności komunikacji (albo zaprzeczenia marginaliom) – możliwa okazuje się fundamentalna delikatność wobec drugiego jako zupełnie Innego. Wydaje mi się, że żywe świadectwo i konfrontacja z drugim człowiekiem w jego konkretności – bez narzucania dominacji tego lub innego dyskursu – jest jedyną rzeczą, która nam pozostała w naszym nieposłuszeństwie wobec przemocy o zasięgu światowym. To jednak dość optymistyczny punkt widzenia i coś zupełnie innego niż postawa apatyczna. Pamięć i zapomnienie! Po końcu historii każdy odpowiada za siebie, każde pokolenie zaczyna od początku. Dzieje się tak również wtedy, gdy coś się nie uda, tak jak nie powiodło się mnie w tej rozmowie z Tobą. Jednak już ją zaczęliśmy... i już płyniemy pod prąd (skrzywionej terażniejszości). Mogę tylko mieć nadzieję, że odpowiadając, przynajmniej odrobinę zbliżyłem się do Twojego pytania.

Szczerze Twój,
Primož Repar



Ipppei Naniwa, *Komiks haiku*: Ilustracja